

## **Szanowni Państwo!**

W nawiązaniu do pisma Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych z dnia 13 grudnia 2017 roku niniejszym informujemy, że opublikowany w kwartalniku „Colloquium”, nr 3 z 2014 r., tekst pt. „Stosunki polsko-ukraińskie w latach 2004-2010”, podpisany przez Tomasza A. Tupalskiego stanowił w rzeczywistości plagiat tekstu pt. „Stosunki polsko-ukraińskie: od tryumfu „pomarańczowej rewolucji” do Russia first policy” autorstwa dr. hab. Andrzeja Szeptyckiego opublikowanego w kwartalniku „Sprawy Międzynarodowe” nr 3 z 2010 r. wydawanym przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.

Wyrażamy ubolewanie z tego powodu i za zaistniałą sytuację przepraszamy Autora tekstu oraz Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.

REDAKCJA

„Colloquium” WNHIS AMW

## **Szanowni Państwo!**

Chciałbym przeprosić za zaistniałą sytuację dotyczącą treści artykułu.

Nie miałem na celu wprowadzenia nikogo w błąd, a tym bardziej nie miałem pojęcia, że przywłaszczam sobie własność intelektualną Pana dr. hab. Andrzeja Szeptyckiego, który jest jego autorem.

Działalem w pełni nieświadomie i nie było moim celem ani zniesławienie, ani inne korzyści finansowe, których nie osiągnąłem przez opublikowanie artykułu, który w części był dostępny w owym czasie w Internecie i nieopatrzony autorstwem.

Chciałbym poinformować, że ze swojej strony przeprosiłem już pisemnie dr. hab. Andrzeja Szeptyckiego.

Wykasowałem mój profil z bazy Nauki Polskiej oraz sam sobie zabroniłem pisania i publikowania przez 10 lat oraz zakazałem wykładania i pracy w świecie badawczo-naukowym jako samoukaranie, co chyba w świecie nauki raczej jest dobrą i zasłużoną karą, a dla mnie naukową śmiercią.

Proszę o zrozumienie i raz jeszcze przepraszam. Sam padłem ofiarą nieprzemysłanego przepisania informacji z Internetu, gdyż owy artykuł i jego części były wtedy dostępne, gdy pisałem artykuł w latach 2011-13. Fizycznie wydawnictwa PISM i artykułu dr. hab. A. Szeptyckiego do wczoraj nie widziałem i nie znałem, a tym bardziej nie miałem pojęcia o jego istnieniu i egzystencji, bo wtedy nie posunąłem się do pisania i przepisania bez cytowania.

Przepraszam za moje zachowanie, problemy i dodatkową pracę redakcję „Colloquium” oraz PISM, a szczególnie raz jeszcze Autora dr. hab. Andrzeja Szeptyckiego oraz wszystkich, których moim zachowaniem dotknąłem, uraziłem i zawiodłem oraz wprowadziłem w błąd nieświadomie i nieumyślnie podając się za autora. Proszę mi wierzyć, że po ludzku czuję się źle, a wstyd i reakcja na moje zachowanie wśród naukowców oraz potępienie z ich strony są karą za moje zachowanie już wysoką.

Proszę o zrozumienie i proszę mi wierzyć, że cała sytuacja jest dla mnie najlepszą szkołą i nauczką na przyszłość. Powoływanie się i korzystanie z niepewnych źródeł z Internetu, a co gorsze zamieszczanie ich w swoich pracach bezmyślnie, bez kontroli jest nierozsądne, a skutki są niestety powodem nieporozumień i stresu oraz w konsekwencji wstydu i naukowej banicji na którą przez głupotę i brak rozsądku sam się skazałem.

Po ludzku raz jeszcze wszystkich tych, których dotknąłem przepraszam i żałuję.

Z poważaniem

Tomasz Tupalski